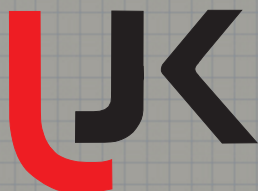


ERASMUS

Relacje studentów UJK
uczestniczących w programie
ERASMUS



Drodzy studenci!

W Waszych rękach znajduje się folder z relacjami studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, którzy wyjechali na stypendium Programu LLP-Erasmus. Mam nadzieję, że w przyszłości w takim zbiorze opowieści znajdą się również Wasze relacje.

prof. zw. dr hab. Marek Przeniosło

– Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą

Uczelniany Koordynator ds. Programu LLP-Erasmus

Karina Kowalska

studentka chemii

NICOSIA – CYPR

Erasmus jest świetną okazją dla młodych ludzi, którzy wkraczają w prawdziwe, dorosłe życie, aby nauczyć się odpowiedzialności i poszerzyć swoją wiedzę i horyzonty. Przez ten cały rok poznałam cudowną starożytną grecką kulturę i obyczaje, które nie są nawet odrobinę podobne do polskich tradycji. Dzięki programowi Erasmus miałam również możliwość uczyć się greckiego, który [...] był moim ulubionym zajęciem dodatkowym poza obowiązkowymi kursami uniwersyteckimi. [...]

Zawarłam przyjaźnię z ludźmi z całego świata, na przykład z Litwy, Niemiec, Francji, Rosji, Turcji, Włoch, Hiszpanii, Nigerii, Ameryki. Muszę również wspomnieć naszą niesamowitą nauczycielkę Skiewi, rodowitą Cypryjkę. Jej zawdzięczam swoją znajomość języka greckiego teraz. Język grecki fascynował mnie od wielu lat i między innymi ta fascynacja nakłoniła mnie do wyjazdu na wymianę studencką na Cypr.

Powiedzieć trzeba o Europejskim Klubie Erasmusa, który prężnie działa na University of Cyprus, na którym odbywała się moja wymiana. Wspaniali ludzie, którzy pochodzą z tej magicznej wyspy, sprawiali, że studenci Erasmusa stali się jedną wielką rodziną. Mnóstwo spotkań, wycieczek i ogrom imprez... Można by opisywać te wszystkie wydarzenia godzinami. [...]

Byłam jedyną studentką z Erasmusa na wydziale chemicznym. Cała moja klasa składała się z rodowitych Cypryjczyków. Jednak ogromnie się cieszę, że zostałam przyjęta bardzo życzliwie przez klasę i przez nauczycieli i po krótkim czasie staliśmy się dobrymi przyjaciółmi.

Jestem bardzo wdzięczna programowi Erasmusa, że dostałam wspaniałą szansę wyjechania na Cypr na wymianę studencką i jestem pewna, że wykorzystałam tę szansę w 100%. Szczerze zachęcam wszystkich studentów do wyjazdu. Taką okazję ma się raz w życiu, a musimy pamiętać, że świat należy do odważnych!



Emilia Hernik

studentka edukacji muzycznej

PRAGA – CZECHY

Do Pragi wyjechałam z koleżanką z uczelni ostatniego dnia września. Już pierwszy tydzień pobytu był szalony, stresujący, ale też fascynujący. [...] Czesi okazali się bardzo pomocni, kiedy starałam się porozumieć z nimi po polsku. Już w pierwszym tygodniu czescy studenci wyjaśnili nam zabawne różnice pomiędzy naszymi językami i podpowiedzieli, gdzie i co jeść i pić. [...] Ceny nie różnią się znacznie od polskich. Stypendium Erasmusa pokrywało ok. 50% wszystkich wydatków.

Studia na Uniwersytecie Karola okazały się fantastycznym doświadczeniem. Zajęcia z edukacji muzycznej odbywały się w trzech miejscach w Pradze, najczęściej na poddaszu Wydziału Pedagogicznego. Miałam możliwość wyboru wielu przedmiotów w języku angielskim. Były one prowadzone w małych grupkach (3–6 osób), w ciekawy sposób, przez świetnie przygotowanych wykładowców, dość dobrze władających językiem angielskim.

Przywilejem praskich studentów jest możliwość zakupu biletu na koncert lub do opery za 50 Kč (ok. 8 zł) Dla mnie, jako studentki edukacji muzycznej, była to niezwykła szansa, żeby poznać wybitne dzieła w niebanalnym wykonaniu. We wszystkich muzeach i zabytkach również obowiązują zniżki studenckie, a jest co zwiedzać! Oprócz zabytków warto zobaczyć praskie parki oraz zoo. Ale nie samą nauką student żyje!

Mieszkanie w międzynarodowym akademiku to gwarancja dobrej zabawy i przywilej spotkania się z ludźmi z różnych stron świata, poznawania ich kultury i światopoglądu. [...]

W Pradze nie ma czasu się nudzić! Przeżyłam tam wiele wspaniałych chwil i odwiedziłam niesamowite miejsca, ale o tym można pisać i pisać... Bez wątplenia wszystkie doświadczenia, wszyscy ludzie, których poznałam dzięki stypendium LLP-Erasmus, sprawili, że stałam się bardziej otwarta na nowe znajomości i chętna do poznawania świata. Teraz jestem pewna, że świat ma wiele do zaoferowania, dlatego zachęcam, żebyście nie wahali się ani chwili, złożyli wniosek i... ruszali na przygodę!



Joanna Szczepaniak

studentka filologii polskiej

OŁOMUNIEC – CZECHY

Na miejsce dotarłam o poranku pierwszego dnia Orientation Week – tygodnia organizacyjnego, w którego trakcie wszyscy międzynarodowi studenci mieli czas na poznanie miasta, swoich wydziałów, nowych wykładowców i oczywiście integrację. [...]

Wydział polonistyki, na którym studiowałam, znajduje się w centrum miasta, w ukrytej przy wąskiej uliczce starej kamienicy. Od początku czułam się tam dobrze i swojsko, czescy studenci zawsze chętnie pomagali mi przy wszystkich formalnościach, a wykładowcy byli nad wyraz wyrozumiali i sympatyczni. [...]

Miasto samo w sobie jest urocze i pomimo tego, że spędziłam w nim pięć cudownych miesięcy mojego życia, wciąż czuję niedosyt i wiem, że wśród krętych, brukowanych uliczek kryje się jeszcze mnóstwo miejsc wartych zobaczenia.

W Ołomuńcu bardzo sprawnie działa także ESN – organizacja zajmująca się zagranicznymi studentami. Każdego dnia Orientation Week, o którym wspomniałam na początku, organizowano nam przeróżne imprezy – tram party, tour the pub, paintball, kilkudniowy wyjazd na wieś czy czeska impreza – to tylko niektóre z nich. [...]

Dziś już wiem, że decyzja wyjazdu na wymianę była najlepsza w moim życiu. W ciągu tych pięciu miesięcy poznałam niesamowitych ludzi, zwiedziłam mnóstwo pięknych miejsc, pokonałam kilka własnych barier, nabrałam pewności siebie, dorosłam. Jestem niemal pewna, że przyjaźnie, jakie nawiązałam w tym mieście, przetrwają próbę czasu i odległości. Do końca życia będę wracać pamięcią do tego beztroskiego, kolorowego okresu moich studiów. Każdemu, kto boi się podjąć ryzyko związane z wyjazdem na zagraniczne stypendium, mówię tylko jedno – nie warto marnować czasu na strach!



Dziś już wiem, że decyzja wyjazdu na wymianę była najlepsza w moim życiu.



Katarzyna Biniek

studentka
edukacji muzycznej



PRAGA – CZECHY

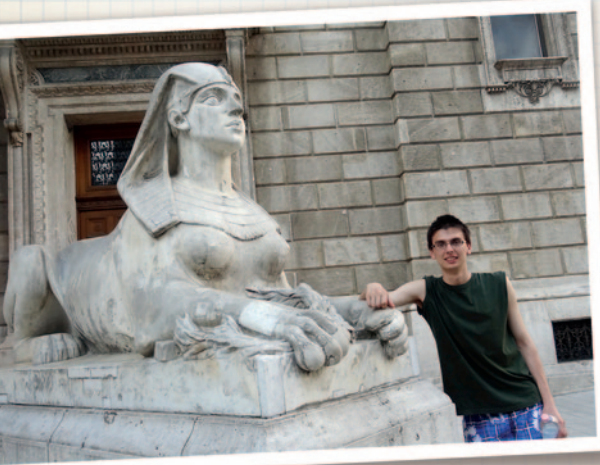
Studia artystyczne w Pradze to prawdziwa przyjemność. Jest tam dużo koncertów, wystaw, muzeów, atelier, warsztatów – słowem okazji do poszerzenia horyzontów. Na koncerty można natrafić przypadkiem, wchodząc wieczorem do restauracji, przechodząc mostem Karola, placem Wacława, czy jakąś bardziej ruchliwą uliczką – artyści grają, gdzie mogą. [...]

Wykłady były ciekawe, odrobinę inne niż w Polsce, w większości po angielsku (chór był prowadzony po czesku), czasami z native speakerem, co znacznie usprawniało zdolności komunikacyjne. Atmosfera mojego wydziału była niemal rodzinna – wykładowcy byli bardzo wyrozumiali i potrafili odpowiedzieć na każde pytanie. Forma wykładów pozwalała nauczyć się nowego sposobu patrzenia na naukę – prawdę mówiąc, miałam ogromną motywację do studiowania. [...]

Cały rok minął pod znakiem fantastycznej przygody, wiele się nauczyłam i nie piszę tutaj tylko o wiedzy z zakresu kierunku. Czuję ogromną wdzięczność za wszystko, co się przytrafiło, jestem zmotywowana do nauki, podróżowania, jestem otwarta jeszcze bardziej na inne kultury, języki. Cieszę się ze wszystkich znajomości i przyjaźni, jakie nawiązałam. W moim przypadku Erasmus подарował mi jeszcze jedną, fantastyczną niespodziankę – zakochałam się z wzajemnością w innym studencie tejże wymiany i już niedługo lecę do Francji, żeby go odwiedzić.

Łukasz Driański

student edukacji muzycznej



PRAGA – CZECHY

Jako student edukacji muzycznej nauczyłem się wiele na praskiej uczelni, poznałem oblicze muzyki i kultury pod wieloma kątami, gdyż studiowałem z Czechami, Francuzami, Hiszpanem, Brytyjką, Albańczykiem. Miałem osobisty kontakt z obcokrajowcami, a co za tym idzie, również ze sztuką upowszechnianą za ich pośrednictwem oraz wywodzącą się z ich regionu. To, co mogę zapisać jako zaletę wyjazdu, to oczywiście języki, szczególnie angielski, którego poziom w mojej opinii wzrósł wysoko, i czeski, w którym na początku umiałem powiedzieć „dzień dobry” i „dziękuję”, po miesiącu zacząłem mówić w tym języku, a później potrafi-

łem normalnie rozmawiać [...]. Taki wyjazd to także niesamowite usamodzielnienie się i zdanie niemal tylko na siebie w załatwianiu spraw i ogólnie pojętej codzienności. Z kolegami, których tam poznałem (w większości Polacy, których było dużo), zwiedziłem wiele miast np. Drezno, Budapeszt, Karlowe Wary.

Katarzyna Bzdrega, Justyna Hołownia

studentki filologii angielskiej

PARDUBICE – CZECHY

Pardubice to niewielkie, ale urokliwe miasto położone w środkowej części Republiki Czeskiej. Urzeka niezliczoną ilością wąskich, klimatycznych uliczek i malowniczych kamienic. Od razu zachwylił nas rynek – przepiękna architektura, liczne kawiarenki i puby z typowym, czeskim piwem. Odkrywanie zakątków miasta znacznie ułatwił nam działający na Uniwersytecie w Pardubicach Buddy System, dzięki któremu tamtejsi studenci byli naszymi „przewodnikami” podczas pobytu. Już na samym początku został zorganizowany Orientation Week, podczas którego wszyscy studenci z Erasmusu integrowali się ze sobą, poznawali uniwersytet i Pardubice. [...]

Genialnym wydarzeniem były organizowane co jakiś czas wieczorki narodowe, podczas których studenci z wymiany przygotowywali prezentacje multimedialne o swoim państwie, jego kulturze, historii i obyczajach. Wtedy też miałyśmy niepowtarzalną okazję spróbowania tradycyjnych potraw z różnych stron świata i również zaprezentowania pozostałym Erasmusom naszej polskiej kultury i tradycyjnej kuchni. [...]

Na Uniwersytecie w Pardubicach studiowałam filologię angielską.

Młoda kadra, ze świeżym podejściem do przedmiotów, interesujący wybór zajęć i mniejsza siatka godzin to niektóre z zalet. Uniwersytet w Pardubicach ma bardzo dobrze rozwiniętą elektroniczną, internetową stronę studiowania. Na specjalnej stronie, na której każdy student ma swoje indywidualne konto online, zamieszczone są materiały do zajęć, tabela z terminami egzaminów, testów, itp. Student wie dokładnie, co i na kiedy jest od niego wymagane, i to z dużym wyprzedzeniem. Nie ma też większych problemów jeśli chodzi o konsultacje i kontakt z wykładowcami, którzy służą pomocą szczególnie Erasmusom.

Tamtejsi studenci byli naszymi „przewodnikami” podczas pobytu.



Diana Imiołek, Katarzyna Woś

studentki filologii angielskiej

Magdalena Krzciuk

studentka Wydziału Nauk Społecznych, filia UJK w Piotrkowie Trybunalskim

ODENSE – DANIA

W ramach programu Erasmus spędziłyśmy dwa semestry w Danii. Uczelnia partnerska University College Lillebaelt znajdująca się w Odense, zaproponowała nam dwa kursy realizowane w ciągu dziewięciu miesięcy. Semestr zimowy spędziłyśmy na wydziale Teacher Education, kształcąc się w dziedzinie pedagogiki, dydaktyki oraz demokracji w szkole. Miałyśmy możliwość prowadzenia zajęć w szkołach duńskich, ucząc każdego tygodnia języka angielskiego w szkole podstawowej lub gimnazjum. W drugim semestrze zajęcia były prowadzone na wydziale Social Education i miały charakter ćwiczeń (zamiast czasem nudnych lektoratów i wykładów). Mogliśmy poznać różne metody pracy z dziećmi niepełnosprawnymi, z problemami i zaburzeniami. Metody testowaliśmy na sobie, dlatego z pewnością nie zapomnimy ich do końca życia. Cały dzień spędzony na wózku inwalidzkim, czy radzenie sobie jako osoba niewidząca dały nam możliwość poznania siebie i otaczającego nas świata w dużo większym stopniu.

Do Danii przyjechałyśmy samochodem z nieodłącznym atrybutem każdego Duńczyka – rowerem. Nie był to najlepszy pomysł, gdyż w Danii można bez problemów tanio kupić używany rower i sprzedać go tuż przed powrotem do Polski. [...]

Nauka w Danii wygląda zupełnie inaczej niż w Polsce. Wiedza, którą czerpaliśmy z wykładów, była podstawą do nieustannych ćwiczeń. Dzięki temu wszyscy przyswajali podany materiał bardzo sprawnie i szybko. Pracowaliśmy głównie w grupach, pisząc projekty, robiąc badania, które po publicznej prezentacji podlegały opinii nauczyciela. Nie było ocen i typowych zaliczeń, duński system nauczania stawia mocno na rozwój studenta, jego krytycznego spojrzenia na świat i przede wszystkim myślenia. Niestety nie obyło się bez egzaminów oraz ocen na dyplomach, jednak znowu były one wynikiem projektu na wybrany temat i wyglądały jak obrona pracy w Polsce.

Osobom, które wybierają się do Odense, polecamy odwiedzić wspaniałe zoo, muzeum czasów współczesnych Tidens Samling oraz H. Ch. Andersena, The Funen Village, oraz cudowny pałac Egeskov niedaleko miasta mieszczący sześć muzeów oraz piękne ogrody. Aby podróże były tańsze, a zwiedzanie Danii przyjemniejsze, polecamy wykupienie karty zniżkowej Wild Card. Warto

również odwiedzić Kopenhagę, choć szczerze mówiąc, najbardziej polubiłyśmy właśnie Odense.

Warto zastanowić się wcześniej nad zakwaterowaniem. Uczelnia proponuje małe pokoje w akademikach, które w żaden sposób nie przypominają naszych. Wyglądają bardziej jak małe domki wczasowe nad morzem, są dość drogie i trzeba liczyć się z wysoką kaucją. Jednak jest to wyjście dosyć łatwe, bo nie trzeba niczego samemu załatwiać. Znamy jednak studentów, którzy szukali zakwaterowania sami i dobrze na tym wyszli.

Gracjana Musiał

studentka pedagogiki

ODENSE – DANIA

Wyjazd do Danii w ramach programu Erasmus był najwspanialszym doświadczeniem w moim życiu. Dzięki niemu miałam okazję poznać kulturę duńską, zasmakować tamtejszego jedzenia, udoskonalić angielski i spotkać wielu wspaniałych ludzi. Cztery miesiące, które tam spędziłam, upłynęły jak jeden dzień.

Erasmus uczy radzenia sobie w każdej sytuacji, kiedy jesteśmy zdani tylko na siebie.



Czas pozaszkolny spędzałam na częstych imprezach, wycieczkach i spotkaniach towarzyskich z ludźmi z różnych części świata. Duńscy studenci organizowali mnóstwo wycieczek, zwiedziłam z nimi liczne miejsca w Danii, byłam też w Sztokholmie, Tallinie i Berlinie. Miałam okazję zobaczyć kilka krajów, a wycieczki te nie obciążały zbyt mocno mojej studenckiej kieszeni. Najważniejsze jednak dla mnie było to, że poznałam wielu ludzi z różnych zakątków świata, mieszkając z nimi mogłam obserwować ich zachowania w różnych sytuacjach, ich tradycje, dowiedzieć się o historii krajów, o sytuacji politycznej z ich punktu widzenia. Obecnie utrzymuję kontakt z wieloma osobami, z którymi mam zamiar się jeszcze zobaczyć w moim bądź w ich kraju.

Erasmus uczy radzenia sobie w każdej sytuacji, kiedy jesteśmy zdani tylko na siebie. Stajemy się dzięki niemu otwarci na nowe doświadczenia, wyzwania, świat staje się dla nas mały. Również doświadczenia z uczelni wiele mnie nauczyły; inne techniki nauczania, podejście do studenta, wykładowcy, to wszystko poszerzyło moje horyzonty myślowe. Jak każdy przed wyjazdem miałam obawy, jednak teraz z perspektywy czasu cieszę się, że doświadczyłam różnych problemów związanych na przykład z zakwaterowaniem, nauczyło mnie to bycia elastyczną w różnych sytuacjach.

Nigdy nie zapomnę tego wyjazdu, gdyż wiele zdarzeń i osób zapisało się w mojej pamięci... Teraz, mimo że wyjazd dobiegł końca, posiadam bezcenny bagaż wspaniałych wspomnień.

Natalia Stąpór

studentka ekonomii

VIGO – HISZPANIA

Pierwsze dni w Vigo mogą być bardzo trudne, dlatego warto wystać wniosek do Biura ORI lub ESN o przydzielenie wolontariusza. Nas na dworcu autobusowym odebrał Luis, który bardzo nam pomógł. Pozwolił nam zatrzymać się u niego zanim znalazłyśmy mieszkanie, oprowadził po mieście, pojechał z nami na uczelnię i pomógł w sprawach organizacyjnych. [...]

W ORI załatwiłyśmy wszelkie niezbędne formalności. Otrzymałyśmy karty studenta, login i hasło do uniwersyteckiego wi-fi, mapę okolicy oraz kilka innych dokumentów. [...]

Największym problemem w Vigo jest język. Hiszpanie prawie w ogóle nie mówią po angielsku, więc ciężko było gdziekolwiek się porozumieć. Jeśli tylko zdecydujecie się na wyjazd do Hiszpanii, proponuję (zaraz po odebraniu decyzji o przyjęciu) rozpocząć intensywną naukę hiszpańskiego – będzie o wiele łatwiej. My tuż po przyjeździe zapisałyśmy się na intensywny dwutygodniowy kurs, a następny, już normalny, rozpoczęłyśmy na początku października i trwał on do 12 grudnia. Kursy są organizowane przez centrum językowe – cena pierwszego to 150 euro, a drugiego – 30 euro.

Zajęcia na wszystkich wydziałach (z wyjątkiem filologii) wykładane są po hiszpańsku, nauczyciele bardzo niechętnie komunikują się z Erasmusami w języku angielskim, a jeśli już, to tylko przez pierwsze 3–4 tygodnie, później zakładają, że zdążyliśmy się nauczyć hiszpańskiego. Prace domowe, prezentacje i egzaminy musiałyśmy zaliczyć po hiszpańsku i nie było innej możliwości. Było bardzo ciężko, ale przynajmniej

miałyśmy większą motywację do nauki. I ostatnia sprawa związana z uczelnią – studenci z programu Erasmus nie są traktowani ulgowo, trzeba być przygotowanym tak samo jak Hiszpanie i zaliczać wszystko tak samo jak oni.



Kinga Kabata

studentka filologii angielskiej

VIGO – HISZPANIA

Wszystkim rozważającym wyjazd w semestrze zimowym lub letnim polecam stanowczo semestr letni. Rzeczywista pogoda w Vigo podważa stereotypy o nieustająco pięknej aurze w Hiszpanii. Podobno w Galicji wszystko jest troszkę inne niż w całej reszcie Hiszpanii – przekonałam się, że to prawda. W Vigo od trzeciego tygodnia września chodziłam już w kurtce zimowej. Na początku września temperatura sięgała 36 stopni, polecam wykorzystać ten czas na opalanie się na pięknych plażach Samil i Vao oraz kąpaniu w oceanie.

Koniec września zaskoczył mnie ulewnym deszczem i niestety deszcze te są bardzo intensywne, potrafią pozostawić człowieka przemokniętego do suchej nitki w 2 minuty (parasolka jest wtedy bezużyteczna). W Vigo wszystkie produkty są mniej więcej dwa razy droższe niż w Polsce. W jedzenie możemy zaopatrzyć się w sklepach takich jak Froiz, Eroski, Dia, Gadis czy licznych piekarniach. Moimi ulubionymi były jednak sklepy wyłącznie ze słodyczami i żelkami na wagę. Od godziny 13 do 16 w większości sklepów obowiązuje sjesta – sklepy są zamknięte. W niedzielę wszystkie sklepy są nieczynne, z wyjątkiem piekarni, lecz te tylko do 13.

W każdy czwartek odbywają się tradycyjne imprezy organizowane właśnie przez ESN. Z ich kartą wstęp jest za darmo. [...] Imprezy w klubach zaczynają się o godzinie 2 i trwają mniej więcej do 6 rano. [...]

Wyjazd uważam za bardzo udany i szczerze polecam każdemu, kto się nad tym zastanawia. Podczas tego jednego semestru zdobyłam cenne doświadczenie, z którego będę korzystać przez całe życie. Stałam się bardziej otwarta, śmiała,

samodzielna, a nawet nauczyłam się gotować, co w Polsce zdarzało się bardzo rzadko. Poznałam mnóstwo wspaniałych ludzi, którzy pozostaną w mojej pamięci na zawsze. Miałam okazję obserwować inną kulturę i poznać odmienne metody nauki na Uniwersytecie w Vigo. Oprócz tego wykorzystywałam ten czas na podróżowanie i udało mi się zobaczyć na przykład Madryt i Lizbonę.

Wyjazd uważam za bardzo udany i szczerze polecam każdemu, kto się nad tym zastanawia.



Marta Gładystaw

studentka filologii angielskiej

VIGO – HISZPANIA

Mój pobyt w Hiszpanii rozpoczął się 11 lutego i trwał do 8 czerwca. Bez wątplenia był to najbardziej inspirujący i zaskakujący okres mojego życia. Wraz z grupą pięciu przyjaciół przeżyliśmy wiele niezapomnianych chwil, jak również nauczyliśmy się samodzielności i zaradności. [...]

Na Uniwersytecie spotkaliśmy się z miłym przyjęciem. Bardzo kompetentna i sympatyczna grupa osób dbała o to, aby pobyt na wymianie był inspirujący i niezapomniany. [...] Egzamina ustalaliśmy kilka tygodni wcześniej, tak że było wiele czasu na odpowiednie przygotowanie się do nich. Ważne jest dopilnowanie wszelkich formalności i gromadzenie dokumentów. Bardzo pomocne okazało się ORI, biuro, które zajmowało się bezpośrednią pomocą Erasmusom.

Wspólnie z przyjaciółmi zdecydowaliśmy się wynająć mieszkanie. Uniwersytet położony jest dość daleko od centrum miasta. Było to dla nas po prostu wygodniejsze. Czynsz wynosił 125 euro. Depozyt, który musieliśmy zapłacić, wprowadzając się do mieszkania, wynosił 250 euro. Dodatkowo płatny prąd, woda i butla z gazem. Łącznie płaciliśmy w granicach 150 euro miesięcznie. Mieszkaliśmy w komfortowym mieszkaniu w centrum miasteczka. [...]

Cztery miesiące minęły w zaskakująco szybkim tempie. W dzień wyjazdu niejednemu z nas zakręciła się łezka w oku. Wyjazd okazał się wspaniałą szkołą życia. Wszystkim przyszłym Erasmusom gorąco polecam Hiszpanię i Uniwersytet w Vigo.

Wyjazd okazał się wspaniałą szkołą życia.



Sylwia Orczyk

studentka filologii angielskiej

VIGO – HISZPANIA

Na III roku studiów w semestrze zimowym 2012/13 pojechałam na Erasmusa do Hiszpanii. Przez cztery miesiące studiowałam na Uniwersytecie w Vigo na wydziale Filologia e Tradicion. Decyzję o wyjeździe podjęłam spontanicznie, za namową koleżanki, nigdy wcześniej nie planowałam takiego wyjazdu. Wybór państwa okazał się dla mnie oczywisty, spośród czterech możliwości zdecydowałam się na Hiszpanię. Jak się okazało, była to najlepsza decyzja w moim życiu.

Jeszcze przed wyjazdem do załatwienia jest mnóstwo formalności, należy dostarczać dokumenty, pieczętki, podpisy... Jednak jeśli ktoś bardzo chce, to na pewno uda mu się wyjechać. Podpisałam m.in. Learning Agreement, czyli dokument, który potwierdza chęć uczestniczenia w konkretnych przedmiotach oraz umowę finansową. Konieczne było założenie konta w walucie euro. Wykupiłam też ubezpieczenie (EKUZ, Euro26) i bilet lotniczy. [...]

Będąc w Vigo, warto odwiedzić znajdujące się w pobliżu galicyjskie miasta tj. A Coruña, Santiago de Compostela lub Pontevedra. Warto udać się też do Portugalii, szczególnie zaintrygowały mnie Porto i Lizbona. Bardzo podobało mi się też w stolicy Hiszpanii – Madrycie. [...]

Podsumowując, bardzo się cieszę, że zdecydowałam się na wyjazd na Erasmusa. Zdołałam cenne doświadczenia i nawiązałam znajomości z ludźmi z całego świata. Wyjazd pozwolił mi na zwiedzenie wielu miast w Hiszpanii i Portugalii oraz poznanie innej kultury. Erasmus w Vigo to dla mnie też cudowne wspomnienia, które pozostaną w mojej pamięci do końca życia.

Podsumowując, bardzo się cieszę, że zdecydowałam się na wyjazd na Erasmusa. Zdołałam cenne doświadczenia i nawiązałam znajomości z ludźmi z całego świata. Wyjazd pozwolił mi na zwiedzenie wielu miast w Hiszpanii i Portugalii oraz poznanie innej kultury. Erasmus w Vigo to dla mnie też cudowne wspomnienia, które pozostaną w mojej pamięci do końca życia.



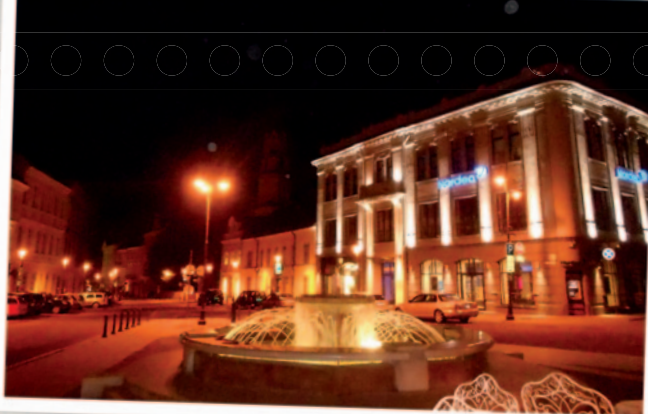
Ewelina Szczepaniak

studentka filologii rosyjskiej

WILNO – LITWA

Pierwsze dni upłynęły pod znakiem zorganizowanych wycieczek, zwiedzania Wilna i imprez, na których poznałam mnóstwo interesujących ludzi. Później normalne zajęcia, zwiedzanie dużej i zabytkowej uczelni z niesamowitą historią. Wykładowcy byli bardzo mili, poświęcali mi dużo czasu, każdy z nich chciał, aby pobyt był dla mnie wyjątkowy. Zajęcia prowadzono w bardzo ciekawy sposób. Studiuję przekładoznawstwo. Wiele dało mi to, że dużo mówiliśmy po rosyjsku na zajęciach. Grupa językowa była bardzo miła, wszyscy chcieli mnie poznać. Wychodziliśmy razem na kawę, długie popołudnia spędzaliśmy na rozmowach w kawiarni lub na zwiedzaniu miasta. Mogłam liczyć na życzliwość i pomoc moich znajomych. [...]

Wyjazd wiele mnie nauczył. Przede wszystkim samodzielności. Wiem też, że pobyt w Wilnie zaowocuje kiedyś w przyszłości. Wyjazdy kształtują osobowość, rozwijają nasze pasje, pobudzają kreatywność. Nigdy nie zapomnę tych pięknych miejsc i wspaniałych wyjątkowych ludzi, dzięki którym przeżyłam pięć pięknych miesięcy.



Patrycja Wróblewska

studentka filologii polskiej, filia UJK w Piotrkowie Trybunalskim

WILNO – LITWA

Wielu moich znajomych sceptycznie podchodziło do wyjazdu, mówili, że na Litwie nie lubią Polaków, że mogą zostać źle przyjęta – z niczym takim się nie spotkałam. Sam wyjazd wspominałam rewelacyjnie – był to najlepszy czas moich studiów. [...]

Uważam, że pobyt na Erasmusie wiele mnie nauczył, dojrzałam i mogłam rozwinąć swoje zainteresowania. Dla polonisty Wilno to raj na ziemi i już teraz wiem, że jeszcze nie raz wrócę do miasta, gdzie zostawiłam kawałek swego serca.

Każdemu, kto myśli o wyjeździe w ramach programu Erasmus, mogę szczerze powiedzieć – naprawdę warto! To wspaniała przygoda, możliwość spotkania się z różnymi kulturami oraz nawiązania przyjaźni na całe życie. Podsumowując moją relację, mogę śmiało rzec: zacznij marzyć – marzenia się spełniają!



Joanna Piecyk

studentka filologii polskiej

WILNO – LITWA

Te pięć miesięcy było dla mnie magicznym okresem. Mogłabym nawet stwierdzić, że najlepszym czasem w moim życiu. Wiele osób kojarzy Erasmusa z ciągłymi imprezami, z długimi wakacjami za granicą, ja na ten wyjazd staram się spojrzeć nieco inaczej. Po pierwsze dzięki wyjazdowi do Wilna poznałam wiele osób z różnych krajów, różniących się kulturą i religią. Na początku komunikowanie się z cudzoziemcami było trudne, trzeba było pokonać barierę językową, przy tym nabrać pewności siebie. [...] ESN z Uniwersytetu Wileńskiego organizował w środy wieczorki kulturowe, podczas których uczniowie z wymian opowiadali o swoich ojczyznach oraz mieliśmy możliwość zabawy przy hitach z różnych zakątków świata [...].

Na wymianie studenckiej warto śledzić ESN, ponieważ organizuje wolontariat dla studentów z wymiany. Sama uczestniczyłam w dwóch takich: pierwszy polegał na przeprowadzeniu lekcji w szkole w swoim języku ojczystym. Nie tylko uczyliśmy młodzież, ale również poznałyśmy, jak wygląda życie nastolatków na Litwie. Przy drugim wolontariacie trzeba było się troszeczkę bardziej napracować, ponieważ akcja polegała na... sadzeniu drzew! Brzmi męcząco, i szczerze mówiąc, sama na początku myślałam: „W co ja się wpakowałam?!”, ale nie było tak strasznie! Wolontariat jest dobrą okazją do spróbowania nowych rzeczy, sprawdzenia swoich umiejętności w różnych sytuacjach. [...]

Institut Filologii Polskiej starał się urozmaicać czas polonistom na wymianie studenckiej, wraz z innymi studentkami tego kierunku byłyśmy wolontariuszkami na Olimpiadzie Polonistycznej, brałyśmy udział w dniach polonistycznych na Uniwersytecie Wileńskim, podczas których studenci wygłaszali swoje referaty. Jedną z atrakcji tych dni było zwiedzanie pałacu prezydenckiego. [...]



Jednak najważniejszą rzeczą, jakiej doświadczyłam na wymianie studenckiej, była nauka życia. Nie chodzi mi tutaj wyłącznie o gotowanie, sprząatanie, pranie czy samodzielne płacenie rachunków. Po Erasmusie tak naprawdę zdałam sobie sprawę z tego, kim chcę być, jaką osobą chciałabym się stać, przejrzyście widziałam rzeczy, które chcę osiągnąć. Kiedyś słyszałam, że po Erasmusie nigdy nie jest się tą samą osobą, i muszę to potwierdzić w 100% :).



Agata Mielowska

studentka filologii germańskiej

ESSEN – NIEMCY

Jestem studentką germanistyki, tak że byłam niezmiernie szczęśliwa, że miałam możliwość wyjechać na Erasmusa właśnie do Niemiec. [...]

System nauczania różni się nieco od naszego. Każdy student musi sam ustalić sobie plan zajęć, co nie zalicza się do prostych czynności. Należy samemu zatroszczyć się o dobór odpowiednich przedmiotów, rozmawiać z wykładowcami. Studenci Erasmusa nie mogą zalogować się na wybrane przedmioty, tak więc należy prosić i pytać, czy jest możliwość uczestnictwa w seminariach. Relacje na płaszczyźnie student–profesor są partnerskie. Wykładowcy w większości są pomocni, mili, lecz także wymagający. [...] Każda praca musi być przygotowana samodzielnie. [...] Komunikacja miejska w Niemczech jest idealna. Tramwaje, autobusy, metro jeżdżą co kilka minut i są zawsze punktualne, chyba że akurat przyprószy śnieg. Studenci Uniwersytetu Duisburg-Essen na początku semestru są zobowiązani uiścić opłatę semestralną za legitymację studencką „Studierendenausweis” (250 euro). Jednak dzięki karcie studenckiej jest możliwość podróżowania po całym landzie wszelkimi środkami komunikacji (S-Bahn, U-bahn, Bus itp.). Karta daje nam możliwość bezpłatnego zwiedzania takich miast jak Kolonia, Dusseldorf, Dortmund, Bochum, Aachen, Munster czy Duisburg. [...]

Do dyspozycji studentów jest ogromna, nowoczesna biblioteka, bardzo dobrze wyposażona. Można w niej dodatkowo korzystać bezpłatnie z Internetu i za pomocą karty studenckiej wydrukować niezbędne pomoce naukowe. Nigdy się nie spodziewałam, że w bibliotece spędzę tak wiele czasu. W kampusie znajduje się także Mensa, czyli stołówka, gdzie każdy student za niewielką opłatę – bo już ok. 2,5 euro – może zjeść naprawdę dobry obiad. Na samą myśl o Mensie pojawia się uśmiech na mojej twarzy. [...]

Zachęcam wszystkich do składania dokumentów, jestem pewna, że nikt nie pożałuje swojej decyzji. Należy jednak liczyć się także z tym, że dofinansowanie z Unii nie jest wystarczające, co wiąże się z dodatkowymi kosztami pobytu.

Zachęcam wszystkich do składania dokumentów, jestem pewna, że nikt nie pożałuje swojej decyzji.



Izabela Sońta

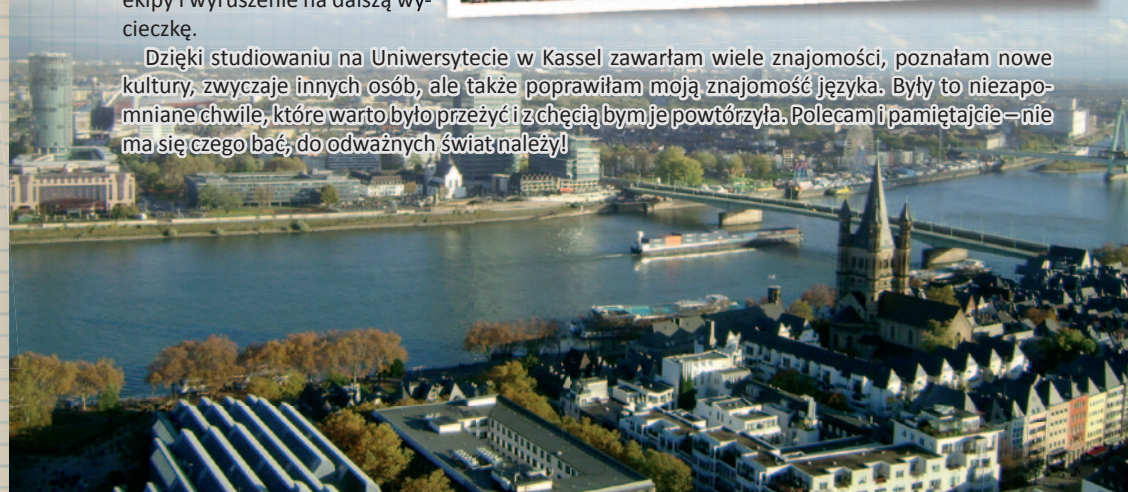
studentka zarządzania, filia UJK w Piotrkowie Trybunalskim

KASSEL – NIEMCY

Oczywiście, jak można się domyślić, miałam dużo obaw, czy sobie poradzę sama daleko od domu, czy język nie będzie stanowił dużego problemu. Poza tym było sporo papierkowej roboty, ale na szczęście wszystko okazało się proste, a z czasem mało istotne i błahe. [...]

W Kassel warto odwiedzić oczywiście wiele ciekawych miejsc – Herkules i Oranżeria to podstawa! Dodatkowo polecam: Documenta Museum, Stadt Theater, Planetarium, Schloss Wilhelmshöhe, Bruder Grimm-Museum, Löwenburg i inne miejsca, o których na pewno się dowiesz. Warto też uczestniczyć w kursie przygotowawczym z języka niemieckiego lub w O-woche, gdyż tam możesz się wszystkiego dowiedzieć i wszędzie Cię poprowadzą tutorzy i odpowiedzą na Twoje pytania. Dostaniesz też legitymację, z którą możesz podróżować do sąsiednich miast. Polecam także zebranie pięcioosobowej ekipy i wyruszenie na dalszą wyprawę.

Dzięki studiowaniu na Uniwersytecie w Kassel zawarłam wiele znajomości, poznałam nowe kultury, zwyczaje innych osób, ale także poprawiłam moją znajomość języka. Były to niezapomniane chwile, które warto było przeżyć i z chęcią bym je powtórzyła. Polecam i pamiętajcie – nie ma się czego bać, do odważnych świat należy!



Marta Buss

studentka ekonomii, filia UJK w Piotrkowie Trybunalskim

KASSEL – NIEMCY

Muszę przyznać, że byłam bardzo mile zaskoczona sposobem bycia nie tylko Niemców, ale i obcokrajowców, których w Kassel jest bardzo wielu. Uczelnia jest międzynarodowa, można poznać ludzi dosłownie z całego świata. Kassel to piękne, zielone miasto, które spodobało mi się już w dniu przyjazdu. Większość wykładów miałam w języku niemieckim i muszę przyznać, że profesorem są wymagający. Nie ma ulg dla studentów „Erasmusów”. [...]

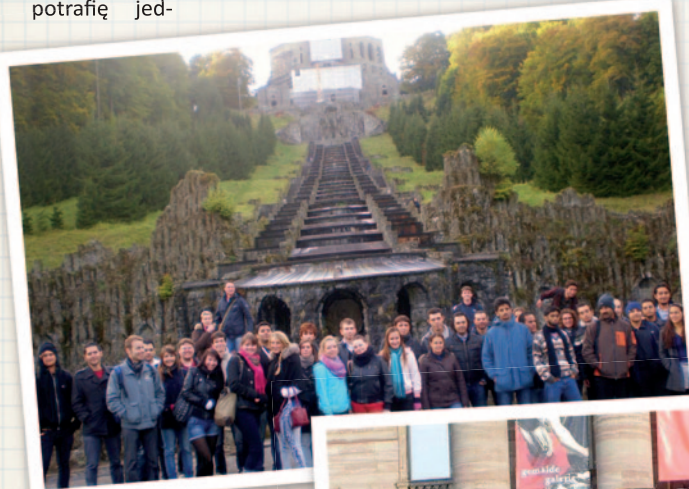
Jeżeli chodzi o kwestie finansowe w Kassel, to oszczędzając, można przeżyć za 150 euro do 200 euro miesięcznie. [...]

Dla studentów Erasmusa organizowane są wycieczki integracyjne, a w każdy poniedziałek imprezy studentów Erasmus w CampusClub. Kampus w Kassel jest bardzo ładny, łącznie z nowo otwartą stołówką, w której

Decyzja o wyjeździe była jedną z najlepszych, jakie mogłam podjąć.

sel przez dwa semestry, nie nak powiedzieć, który milej wspominam. Każdy semestr miał w sobie „to coś”. [...]

Podsumowując mój pobyt w Kassel, muszę przyznać, że decyzja o wyjeździe była jedną z najlepszych, jakie mogłam podjąć. Wyjazd ten zmienił moje podejście do życia i plany na przyszłość. Polecam wszystkim, bo warto!



Michał Łukawski

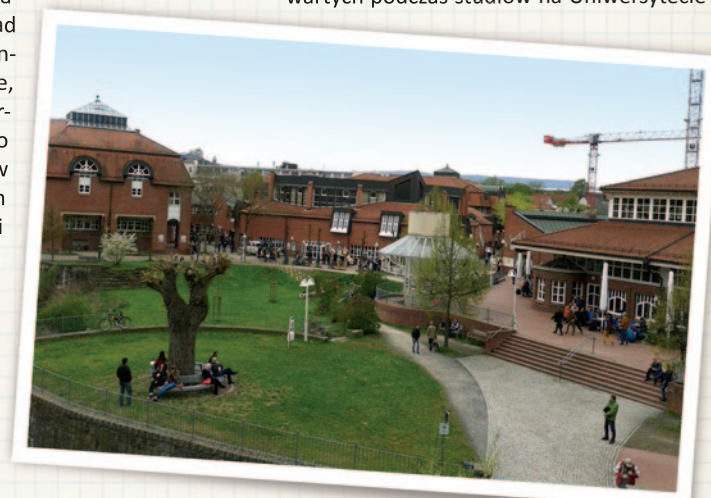
student zarządzania

KASSEL – NIEMCY

Kassel to miasto wielkości Kielc, nawet otaczające je wzgórza przypominały mi Góry Świętokrzyskie, tak że z aklimatyzacją nie miałem żadnych problemów. Przez cały pobyt czułem się prawie jak w domu. [...]

Przez te kilka miesięcy nie narzekałem na brak zajęć. Nawet najbardziej wybredny student mógłby znaleźć coś dla siebie. Uniwersytet w Kassel ma bardzo bogatą ofertę aktywności dla studentów. Począwszy od możliwości uprawiania praktycznie każdego znanego mi sportu (oraz kilku, o których słyszałem po raz pierwszy), przez rozmaite wycieczki organizowane przez tutorów – „osoby pierwszego kontaktu” dla studentów z zagranicy, a na imprezach, wydarzeniach kulturalnych i sportowych skończywszy. Pozostałe wolne chwile spędzaliśmy na podróżach do bardziej i mniej odległych zakątków Niemiec. [...]

Szczególnie zadowolony jestem z wymiaru akademickiego mojego pobytu w Kassel. Wybrałem pięć przedmiotów, które były prowadzone w języku angielskim przez wykładowców z pięciu krajów: Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Polski, Iranu oraz Hiszpanii. Dzięki temu mogłem obserwować, jak się uczy studentów w różnych kulturach. Uczelnia szczyci się dużą liczbą zagranicznych studentów (ponad 2 tys. w ciągu roku), co rzeczywiście widać w kampusie, gdzie zawsze jest przyjemny gwar i pełno tu różnych nacji. Oczywiście nie sposób nie wspomnieć o międzynarodowych znajomościach zawartych podczas studiów na Uniwersytecie w Kassel. Wypady nad pobliskie jezioro, koncerty, wieczory filmowe, czy rundka po legendarnym torze Formuły 1, to tylko kilka przykładów na to, jak spędzałem czas z moimi nowymi znajomymi. Z wieloma osobami stale pozostajemy w kontakcie i już niedługo planujemy „reunion”.



Janusz Piechut

student zarządzania, filia UJK w Piotrkowie Trybunalskim



KASSEL – NIEMCY

Pobyty na studiach za granicą wiąże się również z zakwaterowaniem oraz wyżywieniem. W Kassel jest wiele nowych, dobrze wyposażonych bądź wyremontowanych akademików. W kampusie znajduje się również Mensa – stołówka oferująca dania i posiłki w studenckich cenach. Również opłaty miesięczne za czynsz w akademikach są w miarę niskie. W pobliżu znajdują się także obiekty rekreacyjne, tj.: stadion, kryta pływalnia, sala gimnastyczna, siłownia.

Podczas pobytu na studiach

w Kassel nauczyłem się wiele nowego, poznałem ludzi z różnych stron świata, ich kulturę, zobaczyłem i zwiedziłem wiele różnych miejsc i zebrałem mnóstwo nowych doświadczeń. Przede wszystkim mogłem rozwijać i pogłębiać swoje umiejętności językowe, nauczyć się wielu nowych rzeczy związanych z moim kierunkiem studiów i nie tylko, oraz miałem możliwość poznania realiów, jakie panują na uczelni zagranicznej.

Z moim pobytem na studiach w Kassel wiąże wiele miłych wspomnień i radosnych chwil, i cieszę się, że miałem możliwość wyjazdu za granicę i odbycia tam semestru studiów. Jestem bogatszy o nowe przeżycia i ciekawe doświadczenia.

Przede wszystkim mogłem rozwijać i pogłębiać swoje umiejętności językowe.



Agata Głodek

studentka historii

COIMBRA – PORTUGALIA

Coimbra jest trzecim co do wielkości miastem w Portugalii, wymarzonym miejscem na pobyt w ramach programu LLP- -Erasmus. Jest to miasto typowo studenckie, położone nad rzeką Mondego, gdzie korzenie życia akademickiego sięgają czasów średniowiecznych. Miasto jest niezwykle urokliwe, pełne wąskich uliczek, zmuszających do ciągłej wspinaczki. Zwiedzających zachwycić mogą piękne budynki, fontanny, parki, czy też pomniki historii, do których niewątpliwie zaliczyć należy pałac królewski, gdzie obecnie mieści się Wydział Prawa. [...]

Na Universidade de Coimbra warunki studiowania są bardzo sprzyjające studentom. Grupy liczą najczęściej ok. 20–30 osób. Wykładowcy starają się nawiązać kontakt ze studentami i poznać ich opinie na różne tematy, ucząc przy tym samodzielnego myślenia. Ponadto w mieście znajduje się bardzo dużo punktów ksero, w tym na każdym z wydziałów. Biblioteka ma duży księgozbiór, jednakże zaopatrzona jest w książki w języku angielskim tylko w przypadku, gdy zajęcia na danym wydziale prowadzone są w tym języku. [...]

Akademiki w Coimbrze noszą nazwę rezydencji, z podziałem na męskie i żeńskie, nie są one raczej popularne. Bez problemu można jednak znaleźć pokój do wynajęcia, najczęściej z innymi studentami. Po przyjeździe najlepiej udać się do Associação Académica de Coimbra przy Praça de Republica, głównym placu miasta, gdzie za 1 euro można kupić biuletyn z ogłoszeniami o wynajmie. Koszt mieszkania to ok. 120–250 euro miesięcznie, w zależności od warunków mieszkaniowych i usytuowania lokum. Warto pamiętać, że w mieszkaniach nie ma centralnego ogrzewania, dlatego w nocy w okresie zimowym może być w nich taka sama temperatura jak na zewnątrz. Radziłabym zatem zabrać do Coimbrzy parę ciepłych swetrów i grube skarpety. W kraju tym dość często pada, więc kalosze i kurtka przeciwdeszczowa to również dobry pomysł. [...]

Koszty utrzymania w Coimbrze nie różnią się w znaczący sposób od kosztów życia w Warszawie lub innym większym mieście w Polsce. [...] Otrzymywane stypendium pokrywało połowę wydatków. [...]

Coimbra jest typowo studenckim miastem, nie można zatem spotkać się tam z nudą, a ze względu na to, że przebywają tam rokrocznie studenci Erasmusa, cały czas coś się dzieje. Koncerty, imprezy, przedstawienia, występy Fado wpisały się już w tradycję miasta. Ponadto ESN Coimbra organizuje liczne wycieczki, integracyjne obiady studenckie, mecze, a także w każdy wtorek i czwartek imprezy erasmusowe. [...]

Portugalczyki to ludzie miłego usposobienia, spokojni, wyluzowani i bardzo przyjaźni, dlatego też nie miałam żadnego problemu z adaptacją kulturową. Z młodymi ludźmi bez kłopotu można porozumieć się w języku angielskim, gorzej przedstawia się sytuacja w barach i restauracjach, prowadzonych głównie przez osoby starsze. Szybko jednak można się nauczyć podstawowych zwrotów, a każda próba wysłowienia się w języku portugalskim spotyka się z niezwykle miłym uśmiechem. Ludzie są nie tylko niesamowicie mili, ale i pomocni. Poznane tam osoby szybko stają się przyjaciółmi pragnącymi pokazać jak najwięcej aspektów życia w Portugalii, jej tradycji, miłość do muzyki lub sztuki.

Ludzie są nie tylko niesamowicie mili, ale i pomocni. Poznane tam osoby szybko stają się przyjaciółmi.



Irmina Ktys

studentka
fizjoterapii

RUŻOMBERK – SŁOWACJA

Rużomberk to malownicze miasteczko położone pośród gór. Dla amatorów sportu jest bez wątpienia olbrzymią atrakcją. W pobliżu akademika męskiego znajduje się stadion piłkarski oraz region turystyczny Hrabovo. W okresie letnio-jeziennym można popływać kajakiem lub rowerem wodnym po tamtejszym jeziorze. W okolicy znajduje się również wiele parków linowych o dość długich i skomplikowanych trasach. Nieopodal znajduje się stok – Malino Brdo, gdzie przebywając w semestrze zimowym, można pojeździć na nartach lub snowboardzie. Z kolei bliżej akademika żeńskiego znajduje się tzw. zimny stadion, gdzie można pojeździć na łyżwach lub pograć w hokeja. [...]

Dla mnie Erasmus był niesamowitą przygodą. Dzięki wyjazdowi na Słowację miałam okazję do wspaniałych podróży, zwiedzenia ciekawych miejsc oraz ujrzenia wielu zapierających dech w piersiach krajobrazów. [...] Erasmus dodał mi odwagi. Pokazał, że jestem w stanie przezwyciężyć wszystkie przeszkody, jakie życie stawia na mojej drodze. Pomógł usystematyzować wiele spraw i na nowo wyznaczyć sobie priorytety w życiu. Dzięki wyjazdowi, zmieniłam otoczenia i możliwości zaobserwowania pracy słowackich fizjoterapeutów na nowo pokochałam swój kierunek studiów oraz przyszłą pracę. Zdołałam wiele umiejętności praktycznych, które z pewnością sprawią, że w przyszłości będę osobą bardziej atrakcyjną na rynku pracy. Taki wyjazd polecam każdemu!



Erasmus dodał mi odwagi.
Pokazał, że jestem w stanie przezwyciężyć wszystkie przeszkody.



Ewa Kowalik

studentka filologii angielskiej

Anna Majos

studentka ekonomii

VITERBO – WŁOCHY

Poza zdobyciem cennych doświadczeń nie możemy zapomnieć o jednym z najważniejszych plusów każdego wyjazdu – zwiedzaniu i odkrywaniu świata. Często jeździliśmy do mieszczącego się 80 km od nas pięknego Rzymu. Zwiedziliśmy również wiele innych uroczych włoskich miejscowości leżących blisko Viterbo, do których bez problemu można dostać się pociągiem lub autobusem. Wyjazd otworzył nam również okno na świat, stałyśmy się otwarte na nowe wyzwania i podróże. Poza Włochami zwiedziliśmy również kilka innych krajów Unii Europejskiej. Podróże stały się naszą pasją i już planujemy kolejne wyprawy.

Zdecydowałyśmy się na program Erasmus, ponieważ stwarza on możliwość zdobycia nowych doświadczeń. Ponadto pobyt za granicą rozwija umiejętności interpersonalne i językowe oraz pozwala poznać „od kuchni” kulturę, tradycje i język innego kraju. Pobyt we Włoszech wzbogacił nas nie tylko o cenne doświadczenia zawodowe, które z pewnością docenią nasi przyszli pracodawcy, ale również o mnóstwo wrażeń, nowych znajomości i niezapomnianych wspomnień, które zostaną na zawsze w naszej pamięci.



Paweł Krystek

student politologii

BAŃSKA BYSTRZYCA – SŁOWACJA

Wszystkie moje zajęcia odbywały się w języku angielskim, co zdecydowanie podniosło jego poziom. Podejście wykładowców do zajęć było w pełni profesjonalne, pozwoliło to spojrzeć na wiele aspektów nauk politycznych w nowym świetle. Nauka przebiegała w niezwykle miłej atmosferze, jeśli były jakieś problemy ze zrozumieniem tematu, wykładowcy okazywali się niezwykle pomocni. [...] Jeśli chodzi o sferę towarzyską program Erasmus był jednym z najlepszych okresów w moim życiu. Możliwość poznania tak wielu wspaniałych ludzi, którzy stali się dla mnie inspiracją, okazała się bezcenna. Wymiana poglądów, dyskusje i integracja z innymi kulturami znacząco wzbogaciła moje życiowe doświadczenie. Dodatkowo miałam możliwość podróżowania z tymi osobami do niesamowitych miejsc [...].

Uczestnictwo w Erasmusie było jednym z najlepszych okresów w moim życiu. Czas spędzony na nauce, integracji i zwiedzaniu jest czymś, czego na pewno nigdy nie zapomnę.



Katarzyna Krzysiek

studentka historii

VITERBO – WŁOCHY

O miejsce w akademiku trzeba się ubiegać dużo wcześniej, najlepiej od razu po otrzymaniu powiadomienia o zakwalifikowaniu na wyjazd, ale na decyzję o przydzieleniu pokoju w akademiku trzeba poczekać do września. Cena wynajęcia takiego pokoju wynosiła 185 euro. Wszyscy studenci mieszkający w akademiku korzystali z trzech wspólnych kuchni. [...]

Oprócz zajęć przewidzianych w Learning Agreement uczęszczałam również na kurs włoskiego organizowany przez uczelnię dla studentów z zagranicy. Sesja egzaminacyjna przebiegła w moim przypadku bez żadnych problemów. Przed egzaminami wykładowcy dokładnie określali zagadnienia, których znajomość była niezbędna do zaliczenia. Wszystkie egzaminy odbywały się w formie ustnej oraz, co jest także istotne, były otwarte, każdy student mógł się przysłuchiwać przebiegowi danego egzaminu. [...]

Wyjazd w ramach programu Erasmus daje również możliwość poznania wielu ludzi z różnych krajów. W Viterbo przebywała liczna grupa studentów z Hiszpanii, Czech, Gruzji, Francji, Azerbejdżanu, Turcji, Portugalii, Wielkiej Brytanii oraz studenci ze Stanów Zjednoczonych, którzy uczestniczyli w programie USAC. Wszyscy byli bardzo przyjaźni, otwarci i chętni do zawierania nowych znajomości. Pobyt na wymianie studenckiej we Włoszech zawsze będę wspominać z uśmiechem na twarzy. Osoby lubiące poznawać

nowych ludzi, podróżowanie, odkrywanie nowych interesujących miejsc, oraz takie, które chciałyby spróbować samodzielnego życia za granicą, nie powinny przegapić takiej szansy, jaką daje właśnie program Erasmus. Ja z niej skorzystałam i jeśli tylko byłoby to możliwe, zrobiłabym to jeszcze raz.



Patryk Wierzbicki

student wzornictwa

BARI – WŁOCHY

Akademia ma dwa budynki. Pierwszy z nich znajduje się 10–15 minut pieszej drogi od ścisłego centrum Bari. Do drugiego zaś, w którym mieści się większość pracowni (rzeźbiarstwa, malarstwa, grafiki warsztatowej itp.), trzeba się wybrać po ciągiem. Jest zjawiskowym, starym klasztorem, zaadaptowanym na potrzeby uczelni.

Na wyjazd do Bari należy się przygotować finansowo – ceny jedzenia oraz opłaty za wynajem okazują się być bardzo wysokie. Ja wynajmowałem mieszkanie w ścisłym centrum miasta, razem z poznanymi przez Internet koleżankami – dwiema Polkami i Czeszką. Odstępne, jakie byliśmy zobowiązani opłacić każdego miesiąca, wynosiło 800 euro + opłata za prąd. Warto wziąć pod uwagę miejsca, gdzie można kupić najtańsze produkty spożywcze, a także dowiedzieć się o sposobach komunikacji, gdyż na bilety autobusowe nie ma zniżek dla studentów. Polecam przemieszczanie się rowerem.

W mieście działa organizacja „Erasmus Student Network Bari” inicjująca wieczki i dyskoteki dla przybyłych studentów. Niemal każdego dnia organizowane są imprezy klubowe. Nietrudno tam znaleźć Polaków, a także studentów innych narodowości. W czasie pobytu zaprzyjaźniłem się z wieloma osobami narodowości rumuńskiej, tureckiej, niemieckiej, a także włoskiej, z którymi można było miło spędzić wieczory.

Bari wielkością i liczbą mieszkańców można porównać do Kielc. W północnej części, tuż przy morzu, znajduje się Stare Miasto pełne wąskich uliczek, kościołów razem z romańską katedrą Świętego Sabina oraz bazyliką Świętego Mikołaja, w której to spoczywają szczątki tego świętego,

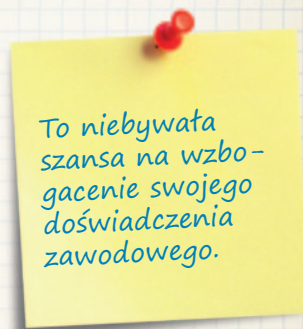
jak również królowej Polski – Bony Sforzy. Nie brakuje tam pubów i klubów tętniących życiem w każdy weekend. Znaleźć również można i polski pub. Warto wiedzieć, że ze względu na popołudniową siestę część lokali oraz niemal wszystkie sklepy i instytucje są zamknięte przez 2–3 godziny w ciągu dnia.

Polecam wyjazd do Bari w semestrze letnim, gdyż nawet w tym rejonie Włoch zima potrafi dać w kość, choć do polskich warunków jej daleko.



Agnieszka Kowalczyk

studentka filologii polskiej



BERLIN – NIEMCY

Zachwycona pobytam na studiach za granicą (również na zasadach programu Erasmus) postanowiłam powalczyć o szansę odbycia zagranicznych praktyk. Jest to wymagające zaangażowania przedsięwzięcie. Trzeba bowiem samodzielnie nawiązać kontakt i przekonać instytucję, aby to właśnie nas zechciała zaakceptować. Jednak warto o to powalczyć, ponieważ jest to niebywała szansa na wzbogacenie swojego doświadczenia zawodowego.

Mnie udało się spędzić cztery niezapomniane miesiące w Berlinie. Dość sprawnie załatwiłam wszystkie formalności związane z organizacją mojego wyjazdu: porozumienie o odbyciu praktyk, niezbędne ubezpieczenia, uzgodnienie indywidualnego toku studiów i wynajęcie pokoju. Dzięki pomocy Biura Współpracy z Zagranicą oraz koordynatora udało mi się zdążyć na czas. Z końcem lutego br. rozpoczęła się moja przygoda w stolicy Niemiec. Wynajęłam pokój u bardzo sympatycznej mieszkanki Berlina, której pomoc okazała się nieodzowna, zwłaszcza w pierwszych dniach. Moim sąsiadem był przesympatyczny Włoch, z którym bardzo miło spędzałam czas, przyrządzając pyszne obiady czy zwiedzając miasto. Berlin jest ogromną i nowoczesną metropolią. Jednak odnalazłam się w nim, choć niejedną raz czułam się zagubiona. Tuż po przyjeździe rozpoczęłam praktyki w instytucji, która miło mnie przyjęła i zaraz poczułam się jej pełnoprawnym pracownikiem. Dni w pracy mijały bardzo szybko, ale w weekendy zawsze starałam się znaleźć czas na zwiedzanie miasta. Ponadto instytucja przyjmująca potraktowała mnie wyrozumiale, pozwalając manewrować godzinami pracy, dzięki czemu mogłam uczęszczać na poranny kurs języka angielskiego oraz na wieczorny kurs języka niemieckiego na Uniwersytecie Humboldta. Warto jest znać choć trochę ten język, aczkolwiek Niemcy świetnie mówią po angielsku. W pracy zaś codziennie uczyłam się czegoś nowego, zdobywałam wiedzę na temat nauczania języka oraz mogłam sprawdzić swoją wiedzę w praktyce. Odbyłam też szkolenie zorganizowane przez instytucję. Ten czas był dla mnie bardzo pracowitym okresem życia, ale wart wysiłku. Poznałam wielu nowych ludzi, którzy sprawili, że te kilka miesięcy na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Berlin daje mnóstwo możliwości, jest dynamicznym miastem, choć jego mieszkańcy sprawiają wrażenie mniej rozpędzonych. Poznałam słynny „niemiecki porządek”, który robi wrażenie i bez kłopotów się z nim zintegrowałam. Cóż, w kwestiach finansowych nie jest lekko, ale można się utrzymać ze stypendiów i bezcennej pomocy rodziny (zwłaszcza żywieniowej;-)). Ponadto życie w tak dużym i wielokulturowym mieście było dla mnie prawdziwą szkołą życia i okazją do sprawdzenia swojej zaradności i samodzielności.

Podsumowując, mój wyjazd na praktyki do Berlina był strzałem w dziesiątkę, czymś, co po prostu powinno się wydarzyć. Każdemu polecam taki krok, a każdego, kto się choć trochę obawia, mogę spokojnie zapewnić, że warto walczyć. W końcu robi się to dla siebie samego. To doskonały pomysł dla tych, którzy chcą zdobyć coś więcej, wspiąć się na kolejny szczyt w swojej karierze i przeżyć niesamowitą przygodę. Polecam Wam Berlin!



Koordynatorzy Programu LLP-Erasmus
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Wydział Humanistyczny

dr hab. Marzena Marczevska
ul. Świętokrzyska 21 D, 25-409 Kielce
mmarczew@ujk.edu.pl

Wydział Zarządzania i Administracji

dr hab. Artur Życki, prof. UJK
ul. Świętokrzyska 21 A, 25-406 Kielce
dziekan.WZIA@ujk.kielce.pl

Wydział Nauk o Zdrowiu

dr hab. Grażyna Nowak-Starz, prof. UJK
al. IX Wieków Kielc 19
gnowakstarz@wp.pl

Wydział Pedagogiczny i Artystyczny

dr Małgorzata Kwaśniewska
ul. Krakowska 11, 25-029 Kielce
malgorzata.kwasniewska@ujk.kielce.pl

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy

dr Marta Repelewicz
ul. Świętokrzyska 15, 25-406 Kielce
marta.repelewicz@ujk.kielce.pl

Wydział Filologiczno-Historyczny, filia UJK

dr Maria Obrusznik-Partyka
ul. Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski
m.partyka@unipt.pl

Wydział Nauk Społecznych, filia UJK

dr Piotr Winczewski
ul. Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski
p.winczewski@unipt.pl

Sfinansowano z budżetu programu LLP-Erasmus

Nadzór nad realizacją i wydaniem niniejszego folderu: mgr Ewa Włodarczyk, Dział Nauki i Współpracy z Zagranicą UJK, tel. 41-3497273



ERASMUS

Relacje studentów UJK
uczestniczących w programie
ERASMUS



Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach

Informacje na stronie:
www.ujk.edu.pl
(zakładka LLP-Erasmus)
e-mail: erasmus@ujk.kielce.pl

